

WYCHODZI CODZIENNIE RANO GPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisy Redakcyi nie zwraca.

Administracja otwarta od g. 10-4 po poł. i od 5-7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA. W kraju 1. 3. 6. 12. —
Za granicą 1.50 4.50 9. — 18. —
Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petyt. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane” i w tekście wiersz petytowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i kosztu pocztowa.

Numer pojedynczy 5 kop

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Bolesław Bydłowski

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 25 maja 1913 r. w majątku swym Nowosiółce, przeżywszy lat 74.

Eksportacya zwłok z Nowosiółki do kościoła parafialnego w Oratowie odbędzie się w poniedziałek d. 27 maja o g. 3 po południu, żałobne nabożeństwo i pogrzeb jutro, we wtorek, o g. 10 rano,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Żona i Synowie.

Po dokonanej zmianie cen
WZNOWIONA
Sprzedaż wszystkich
towarów
W Manufaktur-Sukiennym magazynie
A. W. Berestowskiego
Kreszczatyk 38.
magazyn otwarty od 10 g. rano do 7-ej wiecz.

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dziennika Kijowskiego”
przyjmuje
księgarz J. Zawadzkiego

Biała - Cerkiew

Przyjmuje 5484
prenumeratę na „Dziennik Kijowski”
KSIĘGARNIA I CZYTELNA
H. Brodowicz

WINNICA

Prenumeratę „Dziennika Kijowskiego” przyjmuje
księgarz
A. Potemkowski

D-r Czerniak W. Zytom. 16.
możr. (spec. kur. stroniem płc.) do
g-12, 5-9. Kob. od 1-2. Wszyst
spec. spos kur. Hydr. elek. z ka. lecz

Odesa

prenumeratę na
„Dziennik Kijowski”
przyjmuje
księgarz i czytelnia
A. Zwierowicza

Mohylów — Podolski

Prenumeratę i sprzedaż detaliczną
„Dziennika Kijowskiego”
w Cukierni „François”
p. Uznańskiego.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencji Pr.

Konferencja pokojowa.

Londyn (AP). Według informacji agencji Reuters, król w rozmowie z delegatami pokojowymi ostrzegł ich o niebezpieczeństwie walki pomiędzy państwami bałkańskimi, gdyż wojna taka byłaby zbrodnią przeciwko ludzkości. Oświadczenie królewskie wywarło silne wrażenie na delegatach. Na posiedzeniu konferencji pokojowej delegat serbski Pawłowicz zajął stanowisko, iż szereg punktów doniosłej wagi na mocy umowy oddany zostaje do rozstrzygnięcia specjalnych konwencji pomiędzy walczącymi, dlatego też Pawłowicz zaproponował nadanie protokołowi formy jednego tylko artykułu, pozostawiającego załatwienie wszystkich kwestii rządowi poszczególnym. Bardzo mogli, że propozycja ta będzie przyjęta na posiedzeniu jutrzejszym, gdyż inne wyjście nie istnieje.

Dymisja Geszowa.

Sefla (AP). Urzędowy „Mir” oświadcza, że Geszowa złożył podanie o dymisję gabinetu jeszcze dn. 17 maja, niezwłocznie po podpisaniu preliminariów pokojowych, sadząc, że przyszedł czas likwidacji. Król wysłuchawszy wszystkich przywódców opozycji, udzielił audyencji Danewowi.

W armii tureckiej pod Czataldżą.

Konstantynopol (AP). Wojska tureckie pod Czataldżą nie będą rozpuszczane przed rozstrzygnięciem na konferencji paryskiej kwestii kontrybucji. Zwłoka z rozpuszczeniem wywołuje niezadowolone żołnierzy, narzekających, iż ich nigdy nie uwolnią.

W Konstantynopolu.

Konstantynopol (AP). Od jutra sultan zamieszka w Ildzie. Konstantynopol (AP). Policja aresztowała autorów odezw antyrządowych, rozprowadzanych w pobliżu meczetu Zulimanie. Wśród aresztowanych znajduje się syn kaznodziei dworu.

Mowa Poincarégo.

Tulon (AP). Na przyjęciu urządzonym przez radę miejską Poincaré odpowiadając na mowę powitania, oświadczył, że zadowolony jest z patriotyzmu tulończyków, pozbawionego charakteru agresyjnego i pojmującego znaczenie utrzymania pokoju. Te uczucia tulończyków znajdują się w harmonii z uczuciami całej Francji i działalnością rządu.

Z Dalekiego Wschodu.

Tokio (AP). „Asachi Simbun” donosi, że rząd ma zamiar zaprotestować przeciwko zamknięciu przez władze nadamurskie 3 dzierżawionych przez japończyków rejonów rybołówstwa do wygaśnięcia terminu dzierżawy. Rząd powołał się na pogwałcenie ze strony Rosji konwencji o rybołówstwie.

Tokio (AP).

Według słów „Jorodzu-Simbun”, rząd uzna za niezadawalający plan przedłużenia terminu dzierżawy Lacdunu, opracowany przez Kacurę, ponieważ plan ten nie rozstrzyga ostatecznie kwestii mandatarskiej.

Tokio (AP).

Two młodzi „politycy” nawołuje japończyków do walki z merykanami, opracowującymi ustawy, uwielbające japończyków.

Z senatu włoskiego.

Rzym (AP). Po trwającym dwa dni rozważaniu referatu komisji ankietowej w sprawie budowy gmachu sądu, senat uchwalił formułę przejścia do porządku dziennego, aprobując referat.

Wybory odeskie.

Odesa (AP). Po obliczeniu list wyborczych stwierdzono, iż do rady miejskiej wybrani zostali wszyscy kandydaci partii monarchicznej, tak zwanej listy moisiejewsko-pelikanowskiej.

Plugi samochodowe.

Petersburg (AP). W obecności wielu po

ministerstw i komisji specjalnej odbyła się próba plugów samochodowych. Próba wypadła nader pomyślnie.

Nowy most.

Swiażsk (AP). Otwarty został nowy Cesarzowski most na Woldze pod Kazaniem. Długość mostu 450 sażni.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Skonfiskowano numer 120 gazety „Prawda”.

Różne.

Petersburg (AP). Cesarzkie liceum Aleksandrowskie ukończyło 26 wychowanków.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (9) Bedy W. D. K.
Jutro 28 (10) Augusta B. W. Ap.
Wschód słońca o godz. 3 w. 51.
Zachód słońca o godz. 8 w. 05.
Długość dnia godz. 16 w. 14.

Kalendarzyk historyczny.

9 czerwca n. st.

Roku 1595. Urodził się król Władysław, syn Zygmunta III.

— Niedosłysze zabranie dziennikarzy. Policmajster kijowski nie pozwolił kijowskiemu T-wu dziennikarzom rosyjskim na urządzenie zebrań, na którym miała być rozważana sprawa nowej ustawy prasowej. Odmowę umotywowano tem, iż podobne kwestie „nie wchodziły w zakres działalności T-wa”.

— Sanatorium w Puszczy Wodnej. W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie sanatorium dla suchotników w Puszczy Wodnej, założonego staraniem miejscowego oddziału Towarzystwa przeciwgruźliczego.

— Delegowanie lekarzy. Gubernialny zarząd ziemski deleguje na międzynarodową wystawę higieniczną i zjazd Pirogowski w Petersburgu wszystkich powiatowych lekarzy sanitarnych oraz pomocnika zarządzającego ziemskim biurom sanitarnym d-ra G. Wajkowskiego. Urządzenie oddziału ziemstwa kijowskiego na wystawie petersburskiej powierzono zostało lekarzowi sanitarnemu powiatu wasylkowskiego d-rowi S. Rudczence.

— Wykłady wakacyjne. Z powodu olbrzymiego napływu podań o przyjęcie na letnie kursy dla nauczycieli i nauczycielek, które otwarte zostaną d. 3 lipca, kancelaria kursów zaprzestała już przyjmowania podań. Ogółem przyjęto na kursy 630 osób z kijowskiego i innych okręgów naukowych. Kursy posiadają charakter ogólnokształcący i praktyczno-pedagogiczny.

— Badania nad przemysłem ludowym. Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych delegował do gubernii kijowskiej specjalistę w zakresie garbarstwa inżyniera-technologa G. Powinnina w celu przeprowadzenia badań nad obecnym stanem drobnego przemysłu garbarskiego.

— DRAMAT NA PLACU CESARSKIM. Wczoraj około godz. 7 wieczorem na placu Cesarzowskim rozległy się wystrzały rewolwerowe. Od strony ogrodu kupieckiego usłyszano rozpaczliwe wołania o pomoc. Publiczność rozbiegła się w przerażeniu, następnie zaś tłumnie rzuciła się ku miejscu wypadku. Policja miejscowa okraśniała się bezradna i dla utrzymania porządku wezwano konnych stróżów.

Znajdujący się w pobliżu schodów, wiodących do ogrodu kupieckiego, ujęli wstrząsający obraz. Na najniższym stopniu schodów, w kaloszy krwi, leżało owoje młodego człowieka, elegancka panienka i nieco starszy urzędnik pożyty. W pobliżu, w smutnym, leżała przyjaciółka rannego. Jak się okazało, ofiarami dramatu były córka i siostra białej przy życiu, lecz ciężko ranna w pierś i wstrząśnięta. W karetce Pogotowia odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego. W drodze nieszczęśliwa zmarła. Zwłoki obu ciał umieszczono w prostej kurtynie.

Dramat, jak się okazało, rozegrał się na tle romantycznym. A. Zabolotny, będąc żoną i ojcem kłórga dzieci, asystował A. Gelcel i był

w domu jej rodziców, chętnie przyjmowany w charakterze starszego sio. Wkrótce jednak rodzice panienki dowiedzieli się o istonym stanie rzeczy i zabrali córkę widywała się z A. Zabolotnym, któremu wymówili dom. Wczoraj, po ukończeniu zajęć biurowych, A. Zabolotny, wzięwszy biurowy rewolwer systemu „Nagana”, poszedł do ogrodu Kupieckiego, gdzie spoikał panienkę w towarzystwie rodziny. Nie mówiąc ani słowa, A. Z. schwylił panienkę za rękę i strzelił dwa razy, raniąc ją w brzuch i pierś. Następnie strzelił sobie w skronie i w usta i padł na ziemię. Publiczność i rodzinę ofiary morderstwa tak była przerażona, iż nie przedsięwzięto żadnych środków w celu zapobieżenia katastrofie.

— STRZELANINA NA G. SOLOMENCE. W nocy na dz. 26 b. m. policja spotkała w Jarze Protasowym podejrzanego osobnika, który na widok policji rzucił się do ucieczki. Policjanci śledząc go, zaczęli strzelać i w końcu ujęli go w d. 14 przy ul. Nowo-Wokzalnej. Następnie ujęto jeszcze jednego podejrzanego osobnika.

— KRADZIEŻ. W domu № 4 przy ul. Chłowej skradziono z mieszkania A. Pokras 20 rb. i srebro, wartości 1,500 rb.

— POMYLKA. W d. 10 przy M. Błogosławieckiego dentysta L. Rozenberg zamiast lekarstwa zażył sublimatu. Pogotowie udzieliło mu pomocy.

— NAGŁY ZGON. W domu № 33 przy ul. Prohorowskiej zmarła nagle 40-letnia Ch. Lewina z powodu nadużycia alkoholu. Zwłoki odwieziono do prosektoryj.

— NOŻOWY. W domu № 136 przy ulicy Kurkowej w bóje rannym został nożem w brzuch i plecy F. Wiesiołowski, Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Onegdaj wieczorem na zjeździe Woznieńskim pod wrażeniem niesnasków rodzinnych zażył amoniaku Piotr C. Pogotowie odwieziono go do szpitala Aleksandrowskiego.

Na Kreszczatyku, w pobliżu ratusza, zażyła trucizny E. G. Pogotowie uratowało desperatkę.

Biuletyn kijowskiej stacji meteorologicznej.

Data 26 maja (8 czerwca) 1913.

	g. 7	g. 1	g. 9
Temp. pow. wzd. Cels.	19.0	23.2	20.4
Barometr przy 0° w mm.	749.4	748.4	748.1
Wiatr, wilgotność w proc.	75	69	72
Kier. i siła wiatru (w mm.)	Półd.	Z.	Z.
Chmur. wzd. 10 stopn. syst.	6	9	1
Siła spadów w mm.	—	1.3	—

Najw. temper. powietrza w ciągu doby . . . 26.4
Najniższa . . . 16.2
Przedział temper. pow. w ciągu doby . . . 21.5
Wiatr. przed. temp. pow. w ciągu doby . . . 18.6

Ogólny stan pogody w Rosji europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatorium fizycznego

Deszcze spadły w pasie północnym. Temperatura niższa od normalnej w skrajnym północno-wschodnim i południowo-wschodnim pasach, wyższa — w centrum, zbliżona do normalnej w pozostałej Rosji.

Pogoda przewidywana: chłodnawo na skrajnym północnym wschodzie, ciepło w pozostałej Rosji, deszcze na północnym zachodzie i miejscami na północnym wschodzie.

WYSTAWA.

Posiedzenie komitetu.

Wczoraj pod przewodnictwem honorowego prezesa wystawy ks. M. Kurakina odbyło się posiedzenie nadzwyczajne komitetu wystawy, na którym zatwierdzono ceremonial otwarcia i poświęcenia wystawy, którego dopełni metropolita kijowski i biskup Flawian w otoczeniu episkopów Nikodema, Nazaryusza, Dymitra i Iaccentego. Uroczyste posiedzenie komitetu zostało odroczone i odbędzie się dopiero na trzeci dzień po otwarciu.

Na uroczystość otwarcia przybędą do Kijowa in corpore radni miejscy ekaterynowoslawskiego i czernobrowskiego zarządów miejskich. Dla spotkania i powitania gości honorowych utworzona została komisja, do której weszli: prezes kijowskiego T-wa rolniczego J. Dawydow, powiatowy marszałek szlachty P. Hudym-Lewkowicz, W. Albrand, poseł do Dumy Państwowej W. Demczenko, W. Bielogorski, oraz radni miejscy dr. T. Burczak, M. Bikoński i Mscakowski.

W końcu posiedzenia policmajster pułk. Skalon podjął kwestję bezpieczeństwa wystawy pod względem ogniowym. Prezes komitetu hr. A. Tyszkiewicz oświadczył na to, iż fr-

ma moskiewska Gustaw List dostarczy dwie sikawki parowe o takiej sile, iż ustawione w pobliżu wodotrysku będą one mogły wyrzucić strumienie wody, sięgające do najdalszych punktów placu wystawowego. Poza tem specjalna sikawka ustawiona będzie na lokomotywie przy pawilonie kolei Południowo-Zachodnich, dwie w oddziale melioracyjnym, we wszystkich zaś pawilonach umieszczone będą gąsienice chemiczne w liczbie 470.

Na placu wystawowym.

Na placu wystawowym wre praca wycieka w dzień i w noc. Pawilony wykonawcze są z błyskawiczną szybkością. Pomimo jednak wszystko, w dniu otwarcia znaczna część wystawy nie będzie gotowa. W głównych pawilonach ustawiono już niektóre wielkie maszyny, lecz same pawilony wewnątrz nie są do tychczas wykończone. Pawilon frontowy, który ma pomieścić oddziały produktów spożywczych, kinematograficzny, fotograficzny i in., jest już prawie gotowy, do ustawiania okazów dotychczas jednak nie przystąpiono. Olbrzymi, majestatyczny pałac ziemian na górze zupełnie nie jest wykończony i o ustawianiu w nim okazów niema jeszcze mowy. Pustkami stoją pawilony wszechrosyjskiego T-wa cukrowników, kijowskiego T-wa rolniczego, komitetowy pawilon rolniczy, ogrodniczy, wielki pawilon-przystań okręgu komunikacji, pawilon górniczy (wewnątrz zupełnie niewykończony) i wiele innych. Wykończanie zaś olbrzymiej galerii krytej, budowanej przez p. Jozefiego potrwa zapewne najdłużej.

Wśród pawilonów, które w dniu otwarcia będą bezwarunkowo gotowe, oprócz większości pawilonów maszyn i narzędzi rolniczych, kolei Południowo-Zachodnich, banku państwa i przeważnie większości pawilonów prywatnych, wyróżnia się pawilon ministerstwa przemysłu i handlu, w którym oddziały szkół handlowych oraz warsztatów rzemieślniczych i szkół przemysłowo-artystycznych (kamienieckiej, mironodkiej, ekaterynburskiej, tulskiej, natchezwańskiej i in.) są już kompletnie urządzone (z wyjątkiem szkoły stroganowskiej, której okazy nadesłane będą dopiero 15 czerwca).

Z giełdy cukrowej.

Uspokojenie rynku cukrowego w ciągu całego ubiegłego tygodnia pozostawało pod wpływem niepewności z powodu przekroczenia cen maksymalnych kryształu gotowego i spożywanej w związku z tem emisji dodatkowej. Kryształ gotowy nabywano przeważnie dla zaspokojenia konsumpcji bieżącej i przeważnie w drobnych partjach; spekulacja zachowywała ostrożną rezerwę. Z przeliczeniami w porządku tygodnia było mocne uspokojenie (do 80 kop.), lecz następnie spadły one do 73 kop.

Przeliczenia terminowe utrzymywały się na poziomie 72½ — 73 kop. W końcu tygodnia uspokojenie z przeliczeniami bieżącymi znów się wzmoćniło.

Z cukrem przyszłej kampanii panowało w ciągu tygodnia staższe nieco uspokojenie pod wpływem pomyślnych wiadomości o stanie plantacji tak u nas, jak i w Królestwie. Pomimo to zawarto znaczne transakcje po 3 rb. 93 — 3 rb. 96 kop., zalicznie od stacy i warunków.

Na przyszłe świadectwa konwencyjne amatorsów nie było. W końcu tygodnia były one w zaoferowaniu po 14 kop. Prawa perskie notowano po 54 — 56 kop., fińlandzkie bieżące 43 — 44 kop. przyszłe — po 51 kop.

W ciągu ubiegłego tygodnia zawarto następujące transakcje:
Kryształ kampanii 1912 — 1913 r.
1) 39,600 pudów, stacya Krasnopol, po 4 rb. 25 kop., na czerwiec (cukrownia Mscenowska — bankowi Rosyjskiemu);
2) 15,300 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rb. 10½ kop., na maj — czerwiec (T-wu cukr. „Cybulow” — bank. Rosyjskiemu);
3) 10,800 pudów, stacya Bar, po 4 rb. 12 kop., na maj (T-wu cukr. „Bar” — bank. Rosyjskiemu);
4) 13,500 pudów, stacya Biała-Cerkiew, po 4 rb. 16 kop., na maj (spekulant — właścicielowi cukrowni);
5) 5,400 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rb. 12½ kop., na maj — lipiec (dom handl. I. Bregman — A. Mirkinowi);
6) 9,000 pudów, stacya Zwinogrodka, po 4 rb. 12½ kop., na maj (kijowska filia warszawskiego banku handl. — spekulantowi);
7) 5,400 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rb. 13 i pół kop., natychmiast (T-wu cukr. „Skomorowski” — bank. Zjednoczonemu);
8) 27,000 pudów, stacya Kancip, po 4 rb. 33 kop., na czerwiec (T-wu cukr. „Dubowiczów” — A. Mirkinowi);
9) 34,000 pudów, par. Biała-Cerkiew, po 4 rb. 17 kop., na maj — czerwiec (A. Mirkin — T-wu cukr. „Slawgorod”);
10) 9,000 pudów, stacya Monasterzyska, po

4 rb. 14 kop., na maj — lipiec (A. Mirkin — spekulantowi);
11) 19,800 pudów, stacya Rudnica, po 4 rb. 20 kop., na czerwiec (T-wu cukr. „Bersada” — spekulantowi);
12) 9,000 pudów, stacya Równa, po 4 rb. 26 kop., na czerwiec — lipiec (spekulant — T-wu kupieckiemu wzd. kred.);
13) 25,000 pudów, stacya Płoskirów, po 4 rb. 8 i pół kop., natychmiast (T-wu „Gródce” — dem. handl. Br. Kahan);
14) 30,600 pudów, stacya Płoskirów, po 4 rb. 9 kop., na lipiec (dom handl. I. Bregman — dom. handl. Br. Kahan);
15) 15,300 pudów, stacya Wołoczyska, po 4 rb. 8 kop., na czerwiec (dom handl. I. Bregman — dem. handl. Br. Kahan);
16) 8,100 pudów, par. Płoskirów, po 4 rb. 7 i pół kop., natychmiast (Bank — dom. handl. I. Bregman).

Kryształ kampanii 1913 — 1914 r.
1) 100,000 pudów, stacya Czarnorudka, po 3 rb. 90 kop., z dostawą 50,000 pudów na września i 50,000 pudów na październik — grudzień i wyfuła każdego 30-go za 25,000 pudów (cukrownia „Czerwona” bankowi);
2) 45,000 pudów, stacya Bobrowica, po 4 rb. na września — styczeń (cukrownia „Nowo-Byków” — dom handl. I. Bregman);
3) 40,500 pudów, stacya Biała-Cerkiew, po 4 rb. na styczeń — luty (cukrownia „Horodyszcze” — A. Mirkinowi);
4) 40,500 pudów, stacya Biała-Cerkiew, po 3 rb. 95 kop., na listopad — luty (cukrownia „Horodyszcze” — A. Mirkinowi);
5) 200,000 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 3 rb. 94 kop., na września — kwiecień (właściciel cukrowni — A. Mirkinowi);
6) 50,400 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 3 rb. 95 i pół kop., na styczeń — kwiecień (J. I. Gerner — A. Mirkinowi);
7) 31,500 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 3 rb. 96 kop., na styczeń — kwiecień (Bank — A. Mirkinowi);
8) 60,000 pudów, stacya Sucholasy, po 3 rb. 93 kop., na września — styczeń (T-wu cukrowni „Uzin” — A. Mirkinowi).

Wymiana świadectw:
1) 9,900 pudów po 73 kop. na maj (bank Zjednoczony — kijowska filia warszawskiego Banku Handlowego);
2) 30,000 pudów, po 76 kop. na styczeń — luty (Kijowski Prywatny bank — bankowi Zjednoczonemu);
3) 30,000 pudów, po 75 kop. na grudzień — maj (T-wu Aleksandrowskiej — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);
4) 59,000 pudów po 75 kop. na styczeń — luty (spekulant — kijowskiemu bankowi prywatnemu);
5) 10,000 pudów, po 76 i pół kop. na luty (kijowska filia banku Handlowego w Warszawie — kijowskiemu bankowi prywatnemu);
6) 15,000 pudów, po 73 kop. na styczeń — luty (kijowska filia banku Handlowego w Warszawie — bankowi Zjednoczonemu);
7) 15,000 pudów, po 73 kop. na grudzień — styczeń (kijowska filia Banku Handlowego w Warszawie — T-wu kurskiemu);
8) 15,000 pudów, po 74 kop. na grudzień — styczeń (kijowska filia Banku Handlowego w Warszawie — T-wu kurskiemu).

Świadectwa perskie:
1) 15,000 pudów, po 55 kop. (spekulant — cukrowni);
2) 10,000 pudów, po 55 kop. (spekulant — cukrowni).
Przyszłe świadectwa konwencyjne:
10,000 pudów, po 14 i pół kop. w ciągu miesiąca po reparytycy (dom handlowy J. Bregman — spekulantowi)

Z ostatniej chwili.

Dymisja Geszowa.

Ateny (Wł.). Ustąpienie Geszowa uchodzi za wstęp do wielkich komplikacji, ponieważ stronnictwo wojenne z Sawowem na czele ujawnia energiczną działalność.

Minister spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi, iż obecność Geszowa w gabinecie była jedną gwarancją pokoju. Wzaleko istnieje nadzieja pokojowego załatwienia zatargu.

Zjazd premierów bałkańskich.

Biłogrod (Wł.). Sfery polityczne nie przypisują wielkiego znaczenia odroczeniu zjazdu prezesów ministrów państw bałkańskich.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Budapeszt (Wł.). Tisza postanowił już dziś utworzyć gabinet i zamierza zaproponować opozycji pokój, w razie zaś odmowy wystąpić energicznie przeciwko opozycji.

Z lotnictwa.

Wiedeń (Wł.). Hr. Zeppelin na swym werowcu „Sachsen” przyleci do Wiednia we wtorek.

Albert Samain.

Hyalis.

Mały faun o błękitnych oczach.

Przekład z francuskiego M. S.

lanym razem zatrzymywał się zdaleka przed pracownią gajnarza i nie mógł oderwać oczu od szybkiego koła, w którym robotnik wytwarzał z niekształtnej i miękkiej gliny wdzięczne urny.

Ale najsilniejsze wzruszenia dawały mu świątynie, szczególnie poświęcone Ołimpowi, Apollowi, Dyanie i Neptunowi. Harmonia proporcji, piękność marmurów, panująca w nich święta cisza — wszystko przejmowało go bezgranicznym uwielbieniem i gdy deszcz spadł do głębi pustej świątyni, gdzie po niedawnej ofierze unosiła się jeszcze woń spalonych kadzideł, spoglądał wzruszając się w mroku wielkiej postaci Nieśmiertelnego o marmurowej twarzy i oczach z drogiego kamienia, doznawał jakby olśnienia: piersi mu dyszała dziwnym jakimś niepokojem i czuł, iż w duszę jego wstępuje wyzsa dusza wielkich bogów.

W dnie takie wychodził o zachodzie słońca na wysoki kopiec i długo siedział tam, patrząc na światła, zapalające się w dolinie i z nieopisaną melancholią powracał do lasów, połączonych już w ciemności. W nocy unikał polańek, na których swawolili gromady satorów i faunów i szybko mijał ziemne groty, skąd go dotatywały rozkoszne śmiechy; czasami jakas przebiegająca dryjada, zabrona o-błaskiem jego lazurowych oczu, chwytala go za

ramię, przyciągając do siebie. Na chwilę zatrzymywał się, pociągając nocyam powiewem, ostrym zapachem długich włosów, które go opłatywały i wzbudzały w jego sercu młodej krwi, lecz zaraz odpychał dryjadę i jakty prze-jęty wstędem, biegł do pobliskiej fontanny i zmywał z ramion palące ślady jej dotknięcia.

Wtedy przeczulał nieczyste bagna i gorące doliny, szedł na górę i dosięgał najwyższego szczytu wznoszącego się nad falami przy-ladka.

Tam rozciągał się na zwilżonej rusą tra-wie i podnosił ku niebu głowę...

Na wyżynie noc była wspaniała. Wokoło niego zamykało się ciemne sklepienie firma-mentu; w dole na piaszczystym wybrzeżu mo-rze z potężnym i jednostajnym szmerem wysy-lalo wciąż i zabierało z powrotem fale; po nad nim niezliczone gwiazdy wisiały w przestworu jakby chcąc się przegladnąć w jego oczach. Dusza macierzystej ziemi z boskich niebios wstępowała w niego; jakieś niepojęte zachwy-cenie zbierała ona w piersi, nieruchome i u-pojojony przeżywał tak ciche nieopisane go-dziny.

W tym czasie, w szczęśliwej porze ro-ku, gdy ziemia pełna jest liści i kwiatów, bł-dząc raz w figowym lesie, otaczającym świąty-nię Latony, ujrzał nagle za kwiecistym płotem śmiejącego się w słońcu ogrodu Nyza, ukocha-ną córkę Xylaosa, czcigodnego kapłana Apol-lina.

Stojąc przy popękany i mchem okrytym marmurowym basenie, rzucała chleb swoim go-lebom; oswojone ptaki szukały okruszyn pod jej stopami, siadały na ręku, na ramieniu, a Nyza szła tak uśmiechnięta pośród słodkiego trzopotu białych skrzydeł.

Hyalis zatrzymał się, olśniony cudowną jej pięknością. Nyza ubrana była w długą tu-nikę barwy błękitnej szafraun, opadającą w pro-stych fałdach aż do stóp, obutych w błękitne

sandały. Włosy jej jasne, jak dojrzewający owies, opasane na czole srebrną przepaską, spadały w regularnych puklach z obu stron szczytów jej twarzy. Postać jej była wysnu-klą i jakby melodyjną; mała główka kołysała się na długiej i giętkiej szyi, jakiś wdzięk lek-ki i subtelny rozlały był we wszystkich jej ru-chach, a ładny jej uśmiech podobny był do łóży.

Przechadzała się czas jakiś w ogrodzie, polewając wędzące kwiaty, wreszcie weszła powoli do domu.

Gdy zniknęła, wydało się Hyalisowi, iż dzień stracił całą swą jasność, i długo stał na jednym miejscu z sercem ściśniętym słodkimi i smutnym zarazem wzruszeniem.

Nazajutrz i przez dni następne powracał do ogrodu Xylaosa i, ukryty w pobliskich krzakach, oczekiwał na pojawienie się Nyzy.

Prawie zawsze udało mu się ją ujrzeć. Czasem siedząc z koszykiem pełnym barwnej wlny, haftowała bogate tkaniny; czasem piekła świecone, które skrapiała czerwonym sokiem jagód murtoowych; niekiedy rozciągała na trawie olśniewające białe płótna, wypra-ne w ręce przez służebne. Czasem też — i ten widok najbardziej zachwycał Hyalisa, — po-chylna ku małej Callidice, córce sąsiadnego dzierżawcy, uczyła ją pieśni i tańców obrzęd-owych. Trzymając dziewczynkę za ręce, kazała jej opuszczać i podnosić rytmicznie ramiona i wskazywała trudne ruchy tańców. Callidice naśladowała ją niewinnie; obracały się ra-zem z początku powoli, później coraz prędzej, wiatr unosił ich lekkie tuniki. Czasem Calli-dice pomyliwszy się w taktcie, zatrzymywała się nie w porę, lub czyniła nieostrożny obrót, wtedy ogród napieniał się wesołym wybuchem śmiechu.

Hyalis nie mógł oderwać oczu od tego wdzięcznego widoku i stordziły nie raz prze-chodniom, których zbliżenie się zmuszało go do ucieczki.

Z początku chciał uczucia swe utrzymać w tajemnicy, lecz pomimo woli serce jego wy-lewało się, jak zbyt pełne naczynie, niesione przez nieczyste dziecko.

Przemyślał jakaś tajemna siła skłaniała go do wypowiedzenia przed mądrym Glaukosem swego niepokoju.

— O synu mój—mówił mu starzec—i ja znalazłem gorączkę, jaka cię pożera, nie na ziemi ujęś nie może przed potęgą Erosa, a najgro-zsze rany zadaje on sercom szlachetnym. Wi-dzę, że jesteś na drodze pełnej niebezpieczeństw. Ach! czemuż nie pozostałeś pomiędzy nimfami? Niedługoś mówiesz mi często o Mylicie, teraz zaś nie wymieniasz nigdy jej imienia.

A gdy Hyalis milczał ze wzrokiem wbi-tym w ziemię:

— Ach! rozumiem już — mówił Glaukos, potrząsając głową — teraz pogardzasz niemi! Niewdzięczne dziecko. Jakaż ziemianka dać ci może więcej radości? Ale przeznaczenie twe wypełnić się musi; ujrzałeś córkę Xylaosa i przez miłość dojdiesz do cierpienia.

Głos starca miał jakieś uroczyście brzmie-nie, gdy wymawiał ostatnie wyrazy, ujrawszy głowę Hyalisa w dionie, patrzył mu w oczy długo, przenikliwie i złożył poważny pocałunek na jego czole.

Odtąd Hyalis począł doświadczać niezna-nych mu przedtem uczuć; budziła się w nim coraz roztęplejsza świadomość, zamiast daw-nych zmienił wrażeń, płynących z zewnątrz, snuł on teraz pomiędzy światem a sobą sieć własnych myśli, wypełnionych wciąż Nyzą, i żył tak ukryty we własnej duszy, jak jedwab-nik w swej zielonostej przędzy.

Gdy myślał o niej, jakaś tęsknota pomie-szana z błogością przepelniała mu serce, a usta uśmiechały się bezwiednie, jak rozkwitający kwiat.

Pociągaly go gładkie fale jeziora, szukał w nich odbicia swej twarzy, lecz ujrzaawszy swój wizerunek, doznawał nieokreślonej przy-króci, cofał się i zerwana gałązka macił aż do dna toń tajemnicza.

Coraz częściej przychodził do ogrodu Ny-zy; nawet podczas jej nieobecności widok miejsc, w których płynęło jej życie, był mu miły.

Pewnego wieczoru ze zdziwieniem ujrzał ją w ogrodzie, pomimo późnej pory. Stała pomiędzy kolumnami portyku i patrzyła na róż-owy księżyc, wschodzący w głębi ogrodu. O-cie siedział na ławce przy niej i używał świe-żości wieczoru.

Oboje milczeli i słysząc tylko było szmer ciekającej w fontannie wody i śpiew jakiegoś ptaka.

Długo tak siedzieli, wieczór zapadał co-raz głębszy i tajemniczy mrok wypełnił cały ogród.

Gdy zaś księżyc, podniósłszy się wyżej, oblał wszystko łagodnym swym blaskiem, roz-legł się nagle śpiew Nyzy, cicho, spokojnie, jak łódź odbijająca od brzegu. Śpiewała z po-czątku głosem stłumionym i drżącym, później pieśń jej rozbrzmiała dzwieczna i czysta w zdu-mionej ciszy nocy...

Hyalis oczarowany patrzył na nią. W błękitnym promieniu księżycy ramiona jej i rę-ce wydawały się marmurowe; w nieruchomej twarzy drgały jedynie usta, wzniecone zaś ku niebu oczy miały srebrne blaski ekstazy. Prze-stąpiła próg portyku, weszła powoli do ogrodu.

Hyalis słyszał ledwieczny szelest drobnych kamyczków, poruszających jej suknią, a każdy dźwięk, jaki wydawały bransoletki zdobiące jej ręce, odbijał się w jego sercu.

Upojony szczęściem, nie myślał już o ni-czem. Raptem Nyza, doszedłszy do głębi ogrodu, ujrzała przed sobą ostro rysujący się na piasku cień jego rogów, jednocześnie zoba-czyła dwoje oczu błyszczących w ciemności; przejęcia trwoga wydała głośny okrzyk i cofnę-la się do domu...

(D. c. n.)

Wylaczony z dolegli-wości żołądkowych w wieku lat 80.

Chevalier de l'Harnal, starzec 80-cio letni, cierpił na dolegli-wości żołądkowe przeszło lat 30. Używał bez skutku, powiada on, wszelkich możliwych środków empirycznych, jak naprz. le-karstwo L... pigułki M... ziarnka białej gorczycy. Pewnego razu po-radzono mi za-żywać po dwie Pastylki Wę-Chevalier de l'Harnal głowę Belloc'a po każdym po-siłku. Od lat 10-ciu, t. j. czasu, przez który zażywałem je, cierpienia moje nigdy więcej się już nie powtórzyły. Stolec mam zupełnie regularny, gdy tymcza-sem dawniej miewałem częste ob-strukcje. Od tego pamiętnego dnia cieszę się rzadkiem w tym wieku zdrowiem."

Zażywanie Pastylek Belloc'a w doszch 2 lub 3 pastylek po każ-dym posiłku rzeczywiście wystar-cza, aby wyleczyć w przeciągu kilkunastu dni chorobę żołądka nawet najcięższą zadawnioną i od-porną na wszelkie inne lekarstwa.

Pastylki Belloc'a przyspieszają trawienie, usuwają obstrukcje, do-dają apetytu i tym sposobem wpły-wają na ogólne polepszenie się stanu zdrowia. Są one jedynym środkiem przeciw ciężłości po-jeżdeniu, migrenie, spowodowanej ziłem trawieniem, kwasom, odbija-niu się i wszelkim nerwowym bó-lom żołądka i kiszek.

Pastylki Belloc'a mogą tylko po-móc, a nigdy zaszkodzić. Dostać je można we wszystkich aptekach. Próbowano naśladować Pastyl-ki Belloc'a, lecz okazały się one bezskutecznymi, gdyż źle je pre-parowano. Aby uniknąć pomyłki, prosimy uważać, czy na etykiecie na pudełeczku znajduje się nazwi-sko "Belloc" i adres laborato-ryum: Maison L. Frère, 19, rue Jacob, Paris.

P. S. Na zadanie Pastylki Belloc'a można zamienić Węgłem Belloc'a w proszku, zażywając go po 2 lub 3 łyżeczki po każdym po-siłku i przy pojawieniu się bólów. Skutki będą te same i wyleczenie zarówno pewnem.

Węgł Belloc'a zawiera tylko czysty węgiel. Wystarcza roznie-sząc jedną łyżeczkę, w ewiarce szklanki wody i wypić. 5575

Buchaltera posady poszukuje w Ki-jowie. Upraszam zawiadomienie przez p. Kamińskiego. M. Błagowieszczeńska 20 m. 3. 9592

36 k. MASŁO 40 k.
Śmietankowe 40 kop. Miłosz-łone 36 kop. funt. 2564
Magazyn WASKINA,
W. Wasylkowska 8. Telef. 36-18

Z powodu zakończenia handlu T-wa Kostenko i Titarenko

Sprzedaj

wszystkich towarów.

W magazynie przy ul. Prorocznej Nr 1 róg Kresz-czatyku drugi magazyn.

Jedwab, sukno, wełna, perkal, płótno, kołdry.

Dnia 28-go maja 1913 r.
na gruntych folwarcznych w odległości 100 sążni od stacyi kole-jowej RACHNY odbędzie się

Próba orki 60 silnym Traktorem

Fabryki Kompa-nii „Mioran” J. I. CASE
i 8-mio skibowym DIRA.

Osoby interesujące się temi maszynami mogą obejrzeć je w ruchu przy pracy. W ciągu dnia przychodzi i odchodzi od st. Rachny po 5 pociągów pasażerskich w stronę Odessy i Kijowa.

Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Stanisław Targoński”
W razie nie pogody próba będzie odłożona. 9584

Aparaty fotograficzne

obiektywy, klisze i filmy etc.

Mikroskopy

najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Fundulewska 8. 7879

„ZJARNO”

LUSTRACJA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zesyłtu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACJE Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Zjarna” otrzymają w roku 1913:

62 zeszyty pięknie wydane pisma (dla wszystkich).
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pa-ni domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzgowych) i t. p.
12 reprodukcji obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ohj)

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma).
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ślenny na r. 1914** (przy N-rze 48 pism)

Adres Redakcyi i Administracyi „Zjarna”
Warszawa, Nowy-Swiat M 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie: Rb. 5.— Rocznie
Półrocznie 2.50
Kwartalnie 1.25
I za opr. książek rocznie 1.—
Za odosłanie kop. 15 kwart.
Za przesyłkę premium kop. 25.

Rocznie Rb. 6.— Rocznie
Półrocznie 3.—
Kwartalnie 1.50
I za opr. książek rocznie 1.—
Za przesyłkę premium kop. 25.

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

„BIESIADA LITERACKA”

DAJE ZUPELNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE 12 dużych tomów najcenniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: **NICHAŁ SYMORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, obywatelską, wierszowaną i wierszowaną w formie popu-larnej, słowem wszystko co stanowi niedrobną potrzebę umysłu intelli-gentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględniła daleko ojezyste swiadczenia porożbiore i pamiętki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GRÓBY POLSKIE, zawierające życiorysy naczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

PREMIUM BEZPŁATNE.

2 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści ery-ginalnych, które ze względu cenuralnych, były dotąd znane zaledwi-wi akrocentu: **Nichala Czajkowskiego „Bielm Ukrainy”, „Worny-horak”, „Bolszewicy”, „Zagadki”, „Sztuka na tle wypadków 1863 r. i in-nej; nadto powieści Symoradzkiego, Gawełwica, Lania, Bykewskiego, Ło-zńskiego, Kaczkowskiego, Przybrowskiego, Wilczyńskiego, Wiktor Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dedawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się do-borowa biblioteka, trwałej wartości, kosztująca terco i unyś.**

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, na prowincyi: rb. 6, rb. 3, rb. 1, rb. 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworona, ze złożonymi wyciekami na tle barwnem, dodawa-nych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów i rb., za t-mów i rb.

Na śądanie administracyi wysyła numer okazany bezpłatnie

Redaktorzy i Administracyi: Warszawa, Pina Warszoki M 4
Telefon M 78.

Otrzymany nowy transport

skompletnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GŁÓBERA

Jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem:

Na wallnie, w 4-eh wielkich to-mach ozdobił oprawionymi, nagro-dzona przez Księ Mirowskiego, o-bejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i autami, w zakresie polskiej i litewskiej dziejów kultu-ry, praw, obyczajów, nauk, sztuk i nauk, uzbudziła i uwydatniła, zabu-wa, muzyki i piękni, numizmatyki wie. I abierając te szczegóły nowe-go barwnego życia i wkręcając się zmiarszczenia przeszłości, i bija do niej blaski i słysząc jej głosy...

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brück-ner, tak pisze (w „Bibliotece War-szawskiej”) o Encyklopedyi Głóbera: „Równie pożytecznym, ciekawym i pouczającym wydawnictwem, ale sposobem pomysłu! Znajdzie w nim czytelnik skarbnicę wiedzy, wianęcy, o których ale często słyszy, a mało i ciekawych życia publicznego, rycer-skiego, rolniczego, kościelnego i do-wieckiego z g-dni wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu koniecz-ny bezwarunkowo.

Cena kolegaraka rb. 15.

1337

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego”, zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową doliczyć należy rb. 1

CIECHOCINEK

Długoletnia właścicielka Hotelu Con-tinental w Warszawie otworzyła na sezon letni willę „Continental”, urza-dzona według nowoczesnych wyma-gań: elegancko, wygodnie i nade-wszystko czysto. Położona w samym centrum blisko Parku Łazienek, Poety, Dworca i Teatru. Ceny u-miarkowane, z czem poleca się swo-im gościom i kuracjom. Z. ZMI-GRÓDZKA. Władomość w Warsza-wie: w Hotelu Continental, Marszał-kowska 84. 9586

Na wyjazd poszukuje lekcyi. Wykładał wszyst-kie przedmioty w zakresie 8 klas (łacina, matematyka).
Lisowienie: Mikolajowska 13. Pa-wiuk, dla P. 9616

Student przyrodnik 4 kursu po-szukuje kondycyi. Zylańska 77
M. Stefan Slominski. 9558

Na czas wystawy 4 pokoje ra-zem lub osobno, usługa, elektr., wygody. Włodzimierska 76-2. 9545

Czytelnia Nowości. M. Olszewskiej. Proszna 21. Abonament letni na wygodnych warunkach. 9447

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł., o g. 1 m. 50 poł., o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 11 m. 57 po poł., o g. 12 m. 53 po poł., o g. 1 m. 53 po poł., o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 16 w., o g. 5 m. 32 w., o g. 6 m. 56 w., o g. 7 m. 57 w., o g. 8 m. 55 w., o g. 9 m. 12 w nocy, o g. 10 m. 40 w nocy.

Z Kijowa do Motowidłowski O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł., o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłowski do Kijowa O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 10 m. 25 po poł., o g. 11 m. 7 po poł., o g. 12 m. 31 po poł., o g. 1 m. 6 w., o g. 2 m. 23 w., o g. 3 m. 23 w., o g. 4 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł., o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 8 m. 30 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 10 m. 3 m. 1 po poł., o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 6 m. 10 w., o g. 7 m. 40 w., o g. 8 m. 1 w.

Z Kijowa do Świątoszyna, Irenia, Buzzy, Worzła, Nie-mieczajewa i Barodianki O g. 8 m. 5 z rana, o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 6 m. 34 w., o g. 7 m. 12 w nocy, o g. 8 m. 10 w nocy.

Z Świątoszyna do Kijowa O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 8 m. 6 rano, o g. 9 m. 15 po poł., o g. 10 m. 30 po poł., o g. 11 w., o g. 12 w.

Z Irenia do Kijowa O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 9 m. 51 rano, o g. 10 m. 10 po poł., o g. 11 w. o g. 12 m. 39 w.

Z Buzzy do Kijowa O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 37 rano, o g. 10 m. 57 po poł., o g. 11 m. 49 w., o g. 12 m. 28 w.

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola O g. 5 m. 5 z rana, o g. 6 m. 35 po poł., o g. 8 w., o g. 11 m. 15 w.

Z Boryspola do Kijowa O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 8 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darniowa O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 30 po poł., o g. 6 m. 53 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darniowa do Kijowa O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 38 w.

^{*)} Pociągi oznaczone gwiazdka kursować będą w niedzielę i nastę-pujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 31, 29 czerwca, 15, 22, 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odhodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarckim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia po-ciąg ten pomiędzy Kijowem a Boro-dianką kursować będzie codziennie.

Od Administracyi.

Olszewska prenumer. „Dzień-ka Kijowskiego” nabytą na wa-runekach najdogodniejszych książek alfabetycznie w każdym domu pol-skim, porozumiewaj się z wydawcą i prenumeratą

po cenie zniżonej

wydawca tylko na tym prenumera-torem.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Kenczkiego.

tomy, 80 ilustracji illicznych, duża map. Polski a podziałem na woję-wództwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego”

Rb. i kop. 60.

(w orzobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w. Rb. 3.

(Cena kolegaraka rb. 5).

(W orzobnej oprawie)

Na prowincyi wysyłać za załącz-aniem z dotychczasową kurtazą prze-tyki

Jampol - Wołyński

Prenumeratę „Dziennika Kijowskiego” przysyła

p. Mieczysław Święcki

Warszawa. Stancja dla uczniów szkół polskich Felicji Rudnickiej. Wysocka Smolna 5 m. 4. Opieka rodzicielska, kuchnia zdrowa, obfita, pokoje widne. Szczegóły na miejscu lub Dera Łozińska, Żorowska, poczta Lipowicz, gub. kijowska. 9599

36 k. MASŁO 40 k.
Śmietankowe 40 kop. Miłosz-łone 36 kop. funt. 2564
Magazyn WASKINA,
W. Wasylkowska 8. Telef. 36-18

Redaktor odpowiedzialny Regina Zmijowska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk M 38.

Wydawca Antoni Zleński